

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 378 / 5 czerwca 2016 ISSN 2080-0010
X Niedziela Zwykła



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 17, 17–24

Zachorował syn kobiety będącej głową rodziny. Niebawem jego choroba tak bardzo się wzmogła, że przestał oddychać. Wówczas powiedziała ona Eliaszowi: «Czego ty, mężu Boży, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć moją winę i przyprawić o śmierć mego syna?» Na to Eliasz jej odpowiedział: «Daj mi twego syna!» Następnie, wzięwszy go z jej łona, zaniósł go do górnej izby, gdzie sam mieszkał, i położył go na swoim łóżku. Potem, wzywając Pana, rzekł: «O Panie, Boże mój! Czy nawet na wdowę, u której zamieszkałem, sprawdzasz nieszczęście, dopuszczając śmierć jej syna?» Później trzykrotnie rozciągnął się na dziecku i znów, wzywając Pana, rzekł: «O Panie, Boże mój! Błagam Cię, niech dusza tego dziecka wróci do niego!» Pan zaś wysłuchał wołania Eliasza, gdyż dusza dziecka powróciła do niego, a ono ożyło. Wówczas Eliasz wziął dziecko i zniósł z górnej izby tego domu, i zaraz oddał je matce. Następnie Eliasz rzekł: «Patrz, syn twój żyje!» A wtedy ta kobieta powiedziała do Eliasza: «Teraz już wiem, że naprawdę jesteś mężem Bożym i słowo Pańskie na twoich ustach jest prawdą».

Oto słowo Boże

DRUGIE CZYTANIE

Ga 1, 11–19

Oświadczam wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus. Słyszeliście przecież o moim wcześniejszym postępowaniu, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości dla judaizmu przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków. Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwsi niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku. Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby poznać się z Kefasem, i zatrzymałem się u niego tylko piętnaście dni. Spośród zaś innych, którzy należą do grona apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 30, 2 i 4. 5–6. 11–12a i 13b

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś i nie pozwoliłeś mym wrogom naśmiewać się ze mnie.
Panie, mój Boże,
z krainy umarłych wywołałeś moją duszę i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

Śpiewajcie psalm, wszyscy miłujący Pana, i pamiętajcie o Jego świętości.
Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę, a Jego łaska przez całe życie.
Płacz nadchodzi z wieczora, a rankiem wesele.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

Wysłuchaj mnie, Panie,
zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.
Zamieniłeś w taniec mój żalobny lament,
Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Łk 7, 16

Wielki prorok powstał między nami,
i Bóg nawiedził lud swój.

EWANGELIA

Łk 7, 11–17

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

Czytając dzisiejszą Ewangelię, doznajemy radości z mocy Boga. Pan Jezus wskrzesza młodzieńca z Nain, jedynego syna matki-wdowy. Zbawiciel zaradza jej podwójnemu cierpieniu, wynikającemu ze straty męża i teraz syna.

Oto Bóg współczujący, miłosierny, kochający...

Współcześnie wielu pogrążonych jest w śmierci ducha, stojących na jej progu, mimo pozornego zadowolenia i szczęścia – także niestety młodych.

Nam wszystkim, jak młodemu człowiekowi z Nain, Pan Jezus mówi: „Tobie mówię – wstań!” To słowo porusza i budzi z duchowego letargu. Żeby to stało się rzeczywistością, potrzeba naszej współpracy z Bożą łaską, żywej wiary, niezachwianej miłości. Bóg chce nas wyrwać z niebezpieczeństwa śmierci duszy.

Rozpoczęliśmy czerwiec – miesiąc Najświętszego Serca Pana Jezusa, które jest źródłem Bożego Miłosierdzia.

NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA – ZMIŁUJ SIĘ NAD NAMI!

ks. Robert Mikos





Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**

DNA

Papież Franciszek nie przestaje mnie zachwycać i zadziwiać. Prostota jego słów wywołuje u mnie zwykle najpierw bardzo żywiołową reakcję emocjonalną (wzruszam się, rozczulam, śmieję, czasem burzram), by po chwili ustąpić miejsca refleksji, która najczęściej przez kilka dni nie chce mnie opuścić, „chodząc za mną krok w krok” na moich codziennych ścieżkach. Przedziwne, doprawdy przedziwne.

Ostatnio znów „prześladowały” mnie papieskie słowa. Jak zwykle z opóźnieniem przeczytałam fragmenty homilii, którą papież Franciszek wygłosił w bazylice watykańskiej podczas tegorocznych obchodów uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Wybaczenie mi proszę, że tekst będzie nieaktualny względem kalendarza roku liturgicznego, choć myślę, że to o czym dziś będzie mowa nigdy się nie przeterminuje.

Papież mówił o „najgłębszym DNA”, podstawowym kodzie naszej duszy, który jest wszczepiony w Boga. Ów kod DNA sprawia, że jesteśmy dziećmi Bożymi i nic ani nikt nie może tego zmienić. „*Jest ona (kondycja Bożych dzieci, będąca podstawowym powołaniem każdego człowieka – przyp. autorki) tym, do czego jesteśmy stworzeni, naszym najgłębszym „DNA”, które zostało jednak zniszczone i aby je odnowić konieczna była ofiara Jednorodzonego Syna. Z wielkiego daru miłości, jakim była śmierć Jezusa na krzyżu, wypłynęło dla całej ludzkości, jak ogromny wodospad łaski, zesłanie Ducha Świętego. Ten, kto z wiarą zanurza się w tej tajemnicy odrodzenia rodzi się na nowo do pełni życia synowskiego.*”

Ostatnio tak wiele mówi się o integralności człowieka. Ludzie chodzą na przeróżne zajęcia, śledzą w Internecie strony trenerów personalnych, którzy mają im powiedzieć jak żyć, czytają tonami podręczniki rozwoju osobistego (tak, tak te pozycje „sprzedają się” niemal tak dobrze jak książki kucharskie), a mimo to wciąż czegoś im brak.

Rozwiązanie jest bardzo proste i dla nas oczywiste: brakuje im w życiu Boga! Gdy coś jest z nami nie tak na poziomie genetycznym są to zwykle najtrudniejsze do zdiagnozowania i leczenia choroby ciała. Łatwiej jest wyjąć biodro i wstawić protezę, laserem naprawić wzrok itp. niż leczyć schorzenia na poziomie genetycznym.

Tak samo jest w naszym życiu duchowym. Jeśli coś szwankuje w naszej relacji z Bogiem, jeśli odcinamy nasze duchowe komórki od ich „pożywienia” wtedy nasza dusza nie będzie dobrze funkcjonowała, to jest po prostu niemożliwe.

George A. Maloney, jezuita (obietuję, że wkrótce zmienię zakon w lekturach!) w swojej książce „Manna na pustyni” poświęcił temu zagadnieniu krótki rozdział, w którym pisze, że każdy człowiek musi przejść „*etap integracji wszystkich elementów, które urzeczywistniają jego pełny potencjał jako istoty ludzkiej. Może tego doświadczyć tylko kontemplując siebie jako dziecko Boże, mające udział dzięki łasce w naturze samego Boga. Dzisiaj psychologia mówi nam wiele o naszym ludzkim rozwoju jako w pełni realizujących się osób, uwolnionych od uwarunkowań wstępnych o charakterze genetycznym.*”

Sę w tym, że od pewnych uwarunkowań genetycznych nie da się uwolnić nawet w sensie fizycznym. Od Bożej Iskry w nas, owego DNA, o którym mówił papież Franciszek wyzwolić się nie sposób.

Gustav Jung w książce pt. „Odpowiedź Hiobowi” napisał: „*Zapewne, wiara słusznie przypomina ludziom o ogromie i nieosiągalności Boga, jednakże głosi również Jego bliskość, a nawet bezpośrednią dostępność, i jest to właśnie taka bliskość, która musi być dostępna naszemu doświadczeniu, gdyż w przeciwnym razie nie miałyby absolutnie żadnego znaczenia. (...) Potrzeba religijna domaga się pełni i dlatego ogarnia ofiarowane jej przez nieświadomość obrazy pełni, które niezależnie od świadomości człowieka wylaniają się z głębi jego psychicznej natury.*”

Przed Jungiem to samo, choć o wiele krócej de facto napisał w „Wyznaniach” św. Augustyn z Hippony „*Stworzyłeś nas (...) jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.*” Te proste słowa to synteza życia każdego z nas.

W tegorocznym sezonie odchudzania przedwakacyjnego rekordu popularności bije dieta, której podstawą jest oczyszczanie organizmu na poziomie komórkowym. Może podobny detoks powinniśmy przeprowadzić w życiu duchowym, by na poziomie duchowego DNA odnaleźć swoją integralność i spokój w Bogu, jedynej pełni naszego człowieczeństwa?

Proboszcz Parafii św. Anny w Wilanowie
oraz
Centrum Kultury Wilanów
zapraszają na

Wilanowski Piknik Rodzinny

12 czerwca 2016
godz. 12.30-17.30
plenery kolegiaty św. Anny w Wilanowie
ul. Kolegiacka 1

Wstęp wolny!
Serdecznie zapraszamy!

W PROGRAMIE:

- godz. 12.45 - Filharmonia Dziecięca: „W muzycznej rodzinie”,
- godz. 14.00 - gala piosenki retro: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”,
- godz. 15.30 - występy wokalnie-taneczne zespołów Centrum Kultury Wilanów: „Powsinianie”, „Radosna”, „Kuznia Artystyczna” oraz zespół „Łupps”.

Ponadto grill, animacje kulturalne, gry i zabawy podworkowe, warsztaty plastyczne oraz wiele innych atrakcji dla całej rodziny.

Przez kanonizację Kościół ogłasza, że nowi święci są autentycznymi wzorami życia i orędownikami u Boga, oraz że ich przesłanie ma istotne znaczenie dla Kościoła i świata naszych czasów.

Dzisiaj, 5 czerwca br., w Watykanie papież Franciszek ogłosi dwoje nowych świętych, a wśród nich Polaka – Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego (1631–1701), założyciela pierwszego na ziemiach polskich męskiego zakonu – Zgromadzenia Księża Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

To pierwszy polski święty kanonizowany w Roku Miłosierdzia. Kim był ojciec Stanisław Papczyński i dlaczego jego postać jest aktualna w XXI wieku?



OJCIEC STANISŁAW PAPCZYŃSKI OGŁOSZONY ŚWIĘTYM

Na ten dzień zgromadzenie Księża Marianów oraz czciciele o. Stanisława Papczyńskiego czekali prawie trzysta lat. Dzisiaj zostały wysłuchane modlitwy tych, którzy zawsze wierzyli, że o. Papczyński jest święty i że przykład jego życia powinien być ukazany jako wzór do naśladowania dla wszystkich chrześcijan.

Ojciec Papczyński „był gorącym czcicielem Niepokalanej Matki Boga, wielkim kaznodzieją i ojcem ubogich” (Benedykt XVI). Zapisał się w historii jako prorok Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, orędownik modlitwy za zmarłych, gorący patriota oraz doradca i spowiednik króla Jana III Sobieskiego. Był myślicielem, propagatorem sprawiedliwości społecznej, znaczącym teologiem, twórcą mariańskiej szkoły duchowości, głęboko osadzonej w kulturze polskiej.

Wszedł na stałe do dziejów kultury polskiej i historii Kościoła katolickiego przede wszystkim jako świętobliwy założyciel pierwszego rodzimego zakonu męskiego w Polsce – Zgromadzenia Księża Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz jako wybitny pisarz religijny.

Miał znaczący wkład w formowanie duchowości m.in. króla Jana III Sobieskiego, nuncjusza apostolskiego Antonio Pignatello (późniejszego papieża Innocentego XII). Na podręcznikach retoryki św. o Papczyńskiego w szkołach pijarskich uczyły się pokolenia Polaków, m.in. ks. Stanisław Konarski – twórca idei powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Zmarł w opinii świętości w Nowej Jerozolimie (dzisiejszej Górze Kalwarii) 17 września 1701 r. W opinii wielu ludzi życie o. Papczyńskiego było święte. Już Sejm koronacyjny Stanisława Augusta zwrócił się do papieża w 1764 roku z prośbą o jego beatyfikację. Starania o jego beatyfikację uległy przerwaniu w 1775 r., a zabory i wojny, które szarpały Polskę, nie sprzyjały dokończeniu rozpoczętego wtedy procesu. Proces wznowiono w 1953 r. Po potwierdzeniu heroiczności jego cnót został ogłoszony błogosławionym w sanktuarium maryjnym w Licheniu 16 września 2007 r. z udziałem legata papieskiego kardynała Tarcisio Bertone.

Data jego wspomnienia liturgicznego jest dzień jego urodzin – 18 maja. Jest patronem dzieci nienarodzonych i rodziców pragnących potomstwa.

Dzieciństwo i młodość

Był najmłodszym synem zamożnego i pobożnego gospodarza Tomasza Papki i Zofii z domu Tacikowskiej. Jan Papka urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu na Sądecczyźnie. Jego pochodzenie nie wróżyło wielkiej kariery życiowej – chłopscy synowie nie mogli liczyć na wiele w szlacheckiej Polsce, chyba że byli wybitnie utalentowani. A mały Jan nie wyróżniał się we wczesnym dzieciństwie zdolnościami – musiał pomagać w domu, wypasając bydło, gdyż okazał się za mało zdolny do nauki. Aż do dnia, w którym wymknął się bez wiedzy rodziców do szkoły i dzięki temu, że, jak pisze XVIII-wieczny autor jego biografii, Matka Boża obudziła jego zdolności intelektualne, w jedno popołudnie nauczył się całego alfabetu. Od tej pory nauka szła mu z wielką łatwością, co więcej, odkrywał coraz to nowe talenty i uzdolnienia, które uczyniły go w późniejszych latach osobą znaną i podziwianą w całej Rzeczypospolitej. Uczył się w coraz to wyższych szkołach: w Podegrodziu, Nowym Sączu, Jarosławiu, w kolegium pijarów w Podolińcu, kolegium jezuitów we Lwowie, skąd musiał uciekać przed Kozakami. Dokończył wykształcenia ogólnego i filozoficznego w kolegium jezuitów w Rawie Mazowieckiej. Miał wówczas 23 lata. Życie stało przed nim otworem. Rodzice znaleźli dla niego piękną i posadzoną pannę, ale on pragnął poświęcić się na całkowitą służbę Bożą.

W zakonie pijarów

Dnia 2 lipca 1654 r. wstąpił w Podolińcu do świeżo przybyłego do Polski zakonu pijarów. Młody Papczyński (zmiana nazwiska świadczyła o nobilitacji, jaką dawało wykształcenie) otrzymał habit i nowe imię – Stanisław od Jezusa i Maryi. Drugi rok nowicjatu odbył w Warszawie studiując jednocześnie teologię u reformatów. W trakcie studiów ujawnił się kolejny jego dar – dar wymowy.

W kilka miesięcy po historycznych ślubowaniach Jana Kazimierza, dnia 22 lipca 1656 r. złożył śluby zakonne jako pierwszy Polak w zgromadzeniu, a święcenia kapłańskie przyjął 12 marca 1661 r.

Jeszcze będąc klerikiem nauczał retoryki w kolegium w Rzeszowie i Podolińcu, a po święceniach wykładał w kolegium w Warszawie. Posługiwał się opracowanym przez siebie podręcznikiem pt. „*Prodruminae reginae artium*” (Zwiazstun królowej sztuk), który w ciągu kilku lat miał cztery wydania. Na uwagę zasługuje wychowawczy charakter podręcznika oraz dobór przykładów świadczących o patriotyzmie autora i szczególnej czci dla Maryi Niepokalanej. Domagał się w nim również równości obywateli wobec prawa i zajął krytyczną postawę wobec „*liberum veto*”.

Jako kapłan był ceniony w konfesjonale i na ambonie, zwłaszcza przez elitę umysłową Warszawy. Zapraszano go z kazaniami z okazji większych świąt do różnych kościołów w stolicy. Jego kazanie o św. Tomasz z Akwinu, wygłoszone w kościele dominikanów, zostało wydane w 1664 r. pt. „*Doctor Agnelicus*” (Doktor anielski). Jako gorący czciciel Matki Najświętszej, w latach 1663–67 kierował bractwem Matki Bożej Łaskawej, Patronki Warszawy, której obraz znajdował się wówczas w kościele pijarów przy ul. Długiej.

Pomimo dużych sukcesów w pracy wychowawczo-naukowej i kapłańskiej stosunki św. Stanisława z jego przełożonymi zakonnymi stały się coraz bardziej napięte i zakończyły się opuszczeniem przez niego zakonu. U podstaw tego konfliktu leżały różnice w pojmowaniu charakteru zakonu: podczas, gdy życie w prowincji uległo pewnemu złagodzeniu, św. Stanisław walczył o przywrócenie pierwotnej surowości. Wydaje się, że występuje tu znane zjawisko w historii Kościoła, iż założyciel przyszłego zakonu, będąc członkiem dotychczasowej wspólnoty zakonnej, ma inne pojęcie życia zakonnego niż większość jego współbraci i czując się obco w dotychczasowej rodzinie, szuka jego realizacji w nowej społeczności, którą sam tworzy. Temu zjawisku zawsze towarzyszyły ból i cierpienie. Podobnie było ze św. Stanisławem. Przez swoje poglądy i postępowanie w świadomości niektórych przełożonych wprowadzał zamieszanie u pijarów, natomiast on sam czuł się niezrozumiany i ten okres swego życia nazywał „*długotrwałym męczarnstwem*”. W tych trudnych dla siebie latach szukał oparcia w rozważaniu męki Pańskiej, czemu dał wyraz w napisaniu dwóch serii rozważań pasyjnych: „*Orator Crucifixus*” (Ukrzyżowany mówca) i „*Christus Patiens*” (Chrystus cierpiący).

Św. Stanisław Papczyński nie znajdując dla siebie klimatu do życia i pracy u pijarów, a jednocześnie widząc rozdwojenie w prowincji na tych, którzy go popierali i tych co go zwalczali, zwrócił się do generała o zwolnienie ze ślubów zakonnych i w 1670 r. opuścił zakon. Jednocześnie wobec przełożonych pijarskich złożył następującą deklarację: „*Ofiaruję i poświęcam Bogu Wszechmogącemu, Synowi i Duchowi Świętemu oraz Bogurodzicy zawsze Dziewicy Maryi bez zmyślenia poczętej serce moje, duszę moją... ciało moje, sobie nic absolutnie nie zostawiając, tak abym odtąd był całkowicie tegoż Wszechmogącego oraz Najświętszej Maryi Panny niewolnikiem. Dlatego przyrzekam Tymże gorliwie w czystości służyć do końca mojego życia w Stowarzyszeniu Księża Marianów Niepokalanego Poczęcia, które za łaską Bożą pragnę założyć*”.

Duchowość

W roku 1671 przywdział biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Maryi – tajemnicy, która stała się dogmatem około 200 lat później. Opracował wtedy „Regułę życia” dla przyszłego zakonu. W tym czasie napisał też dzieło ascetyczne dla ludzi świeckich „Templum Dei Mysticum” (Mistyczna świątynia Boża). Był to wynik jego kolejnego nowatorskiego, jak na ówczesne czasy, przekonania, że nie tylko kapłani i osoby zakonne są wezwani do świętości. Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł w literaturze ascetycznej XVII w.

Rozpoczął go stwierdzeniem, że: *człowiek stworzony przez Boga i przez sakrament chrztu Jemu poświęcony jest Jego mistyczną świątynią*. Dlatego nasz święty zachęca wszystkich do radosnego celebrowania rocznicy swego chrztu i do wdzięczności za to wydarzenie każdego dnia. Jakże cenne jest to wezwanie w 1050. rocznicę Chrztu Polski!

Ojciec Papczyński, w sile wieku 42 lat, pragnąc poświęcić swoje życie szerzeniu kultu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, kierowany wewnętrznym natchnieniem, w 1673 r. połączył się z kilku eremitami i wraz z nimi powołał do życia pierwszą wspólnotę Marianów w Puszczy Korabiewskiej (dziś Mariańskiej) k. Skierniewic.

Znamienne, że w tym samym roku przyszedł na świat inny wielki czciciel i niewolnik Niepokalanej Maryi – św. Ludwik Maria Grignon de Montfort.

Mariański zakonodawca

Wszystkie zakony do tej pory przychodziły do Polski z zagranicy, przeważnie z Zachodu, i tylko szalenie mógł się porwać na próbę założenia nowego zakonu, zwłaszcza w ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdy sam pochodził z ludu i głosił surowy program życia.

Nowa wspólnota Marianów miała realizować trzy cele: szerzyć kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, modlić się za zmarłych, pomagać proboszczom w pracy duszpasterskiej. Głęboka, solidnie podbudowana teologicznie maryjność, modlitwa za zmarłych i gorliwa troska apostołska o potrzeby materialne i duchowe ludzi ubogich i wszystkich, którzy znajdują się w wielkich niebezpieczeństwach, grożących ich życiu religijnemu, były wnikliwym odczytaniem potrzeb czasu, które nie tracą do dziś na aktualności.

Jak wszystko wcześniej, założenie zgromadzenia także nie przyszło łatwo o. Stanisławowi – niektórzy kandydaci do nowej wspólnoty okazali się zupełnie nieodpowiedni, później pojawił się problem z zatwierdzeniem reguły przez Rzym (nowe zgromadzenia nie mogły tworzyć swoich konstytucji, musiały więc korzystać z już istniejących). Biskup poznański Stefan Wierzbowski był przychylny młodej wspólnotce, ale jego następca ją zlikwidował, więc o. Papczyński udał się do Rzymu po rozstrzygnięcie. Jednak właśnie wtedy zmarł papież Aleksander VIII, wybór nowego trwał bardzo długo, zakonnik się rozchorował i musiał wracać do ojczyzny.

Mimo nieustających trudności dzieło o. Stanisława się rozwijało, zwłaszcza gdy ojcowie nowej wspólnoty objęli opiekę duszpasterską nad Nową Jerozolimą (dziś Górą Kalwarią). Nieustannie pokonując przeciwności założyciel marianów nie zapomniał o swoim podstawowym powołaniu – był duszpasterzem, który odprawiał Msze św., spowiadał, nauczał, prowadził ludzi do Boga.

Patrząc na życie św. o. Papczyńskiego widzimy, że było ono ukierunkowane na apostołstwo. W szkole, na ambonie, w konfesjonale, przy biurku słowem i piórem głosił słowo Boże, szczególnie akcentując troskę o społecznie pokrzywdzonych. Jego prace były ilustracją słów zapisanych w „Templum Dei Mysticum”: *„O jakże godni są uznania współpracownicy Chrystusa, którzy jedynie z miłości ku Niemu, szczerze i gorliwie głoszą to, co jest konieczne do zbawienia, do prowadzenia życia chrześcijańskiego, do wykorzenia wad i nabywania cnót. Jest to największe i najowocniejsze dzieło miłosierdzia”*.

W swoim apostołacie i życiu duchowym specjalną uwagę zwrócił na szerzenie czci Maryi Niepokalanej, na niesienie pomocy duszom w czyścisku cierpiącym oraz na trzeźwość narodu.

Na dwa wieki przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu wyznawał: *„Wierzę we wszystko, w co wierzy święty Kościół rzymski..., a przede wszystkim wyznaję, że Najświętsza Matka Boża Maryja została poczęta bez zmyty pierworodnej”*. Ten przywilej Matki Najświętszej był mu bardzo drogi. Mówił o nim w kazaniach, pisał na ten temat. A nawet na podobieństwo dawnych rycerzy, którzy deklarowali pragnienie obrony imienia ukochanej kobiety za cenę własnego życia, w 1670 r. uczynił „ślub krwi” oświadczając gotowość oddania własnego życia w obronie czci jaką cieszyła się Matka Najświętsza dzięki Niepokalanemu Poczęciu. Nie tylko na wszelki sposób słał ją własnym życiem, ale powołując do istnienia marianów, przyczynił się, by w sposób zespołowy i zorganizowany dzieło to było podjęte Kościołem.

Św. o. Stanisław Papczyński żył w epoce „Trylogii” Sienkiewicza i odsieczy wiedeńskiej. Sam towarzyszył wojskom polskim w kampanii wojennej przeciw Turkom na Ukrainie w 1674 r. Widział, jak ludzie schodzą z tego świata nie przygotowani na spotkanie z Bogiem. Miał też często mistyczne przeżycia cierpień dusz



MSZA ŚW. OJCA STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO
Autor dzieła: Marianin O. Jan Niezabitowski
Obraz z 2. poł. XVIII w. z klasztoru marianów w Skórcu.

czyścicowych, po których powtarzał: *„Módlcie się bracia za dusze czyścicowe, bo nieznoszą cierpią męczarnie”*. Powodowany współczującą miłością, swoją modlitwą i ofiarą niósł im pomoc. Ten swój charyzmat tchnął również w założoną przez siebie rodzinę zakonną.

Ówczesnemu polskiemu pijaństwu wypowiedział ostrą walkę. Nie lękając się dezaprobaty społecznej wydał rozporządzenie dla marianów: *„Używanie gorzałki, zarówno w domu jak i poza domem, jest zabronione pod grozą utraty błogosławieństwa Pańskiego, a to dla uczczenia pragnienia Chrystusa Pana na krzyżu”*.

W dalszym ciągu nietrzeźwość jest jedną z naszych wad narodowych. I dziś trzeba ludziom wskazywać na Matkę Najświętszą Niepokalaną Poczetą jako niezawodną przewodniczkę w drodze do Boga i nauczać ich, *„że nie mają tu trwałego miasta, lecz winni szukać tego, które ma przysiąc”* (Hbr 13, 14) oraz wspierać na wszelki sposób tych, którzy jeszcze oczyszczają się z win zaciągniętych w czasie ziemskiej pielgrzymki.

Cuda za przyczyną...

Uzdrowienie/ożywienie dziecka w łonie matki – po tym, jak lekarze uznali wcześniej płód za martwy – uznano za cud dokonany za wstawiennictwem o. Papczyńskiego, który posłużył do finalizacji procesu beatyfikacyjnego.

Niedługo po jego beatyfikacji wydarzyło się kolejne uzdrowienie. Młoda, 20-letnia dziewczyna oprócz ostrego zapalenia płuc, cierpiała na sepsę atakującą wszystkie narządy. Po odłączeniu pacjentki od urządzeń podtrzymujących życie, kobieta nie umarła, lecz podczas nowenny odmawianej przez rodzinę za przyczyną bł. St. Papczyńskiego, całkowicie odzyskała zdrowie. Cud zatwierdzono 21 stycznia 2016 r.



„Kanonizacja ojca Papczyńskiego w czasie trwania Roku Świętego jest nadzwyczajną łaską miłosierdzia, jaką Bóg wyświadczył naszemu zgromadzeniu i Kościołowi” – uważa przełożony generalny marianów ks. Andrzej Pakuła. Podkreśla zarazem, że o. Papczyński to święty na trudne czasy, bo sam żył w trudnych czasach.

Zgromadzenie Księża Marianów liczy dziś ok. 600 członków. Zakonnicy pracują w 18 krajach na 6 kontynentach – Europie, obu Amerykach, Azji, Australii, Afryce. W Polsce prowadzą 18 placówek, m.in. w Puszczy Mariańskiej (tam powstał pierwszy klasztor zgromadzenia), Warszawie, Górze Kalwarii, oraz jedno z największych sanktuariów maryjnych – Licheń. Księża marianie pracują w parafiach, sanktuariach, organizują rekolekcje, pracują z młodzieżą, osobami uzależnionymi, prowadzą badania naukowe, działalność wydawniczą, misje w Rwandzie, Kamerunie i Kazachstanie.

Do zgromadzenia należeli wyniesieni na ołtarze bp Jarzy Matulewicz (odnowiciel wspólnoty, gdy po powstaniu styczniowym nastąpiła kasata zakonów) oraz męczennicy II wojny światowej ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz.

Opracowała: **Anna Kozikowska**

Koronka dziesięciu ewangelicznych cnót NMP była codzienną modlitwą mariańską w przeciągu ponad dwu wieków. Faktycznie, w ikonografii mariańskiej Założyciel, św. Stanisław Papczyński oraz czcigodny sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński MIC są zwykle przedstawiani z dziesięcioma paciorkami w ręku. W czasach współczesnych ten krótki akt pobożności maryjnej wciąż stanowi ulubioną modlitwę członków Zgromadzenia na całym świecie.

KORONKA DZIESIĘCIU CNÓT EWANGELICZNYCH NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Trzeba podkreślić szczególną rolę koronki w życiu marianów z okresu przed odnowieniem. U pasa białego habitu każdy marianin nosił paciorki do odmawiania koronki, zwanej „decymką” (od łacińskiego słowa „dziesięć”), na którą składały się: 10 czarnych paciorków, krucyfiks na jednym końcu i medalik z wizerunkiem Niepokalanej Maryi – na drugim.



Medalik z koronki dziesięciu cnót, która należała do o. Kazimierza Wyszyńskiego – Najświętsza Maryja Panna niepokalanie poczęta (Awers), Pan Jezus Ukrzyżowany; Najświętsza Maryja Panna i św. Jan u stóp krzyża (Rewers):



Medalik z koronki dziesięciu cnót, która najprawdopodobniej należała do o. generała Tadeusza Białowieskiego – Najświętsza Maryja Panna niepokalanie poczęta (Awers), dusze czyśćcowe (Rewers):



„Biali ojcowie” (marianie) nosili decymkę zawsze przy sobie i byli chowani z decymką w ręku. Taka koronka była wręczana każdemu marianinowi u progu życia zakonnego podczas obłóczyn w habit.

Marianie byli i nadal pozostają jedyną męską wspólnotą religijną opartą na „Regule dziesięciu cnót ewangelicznych NMP”.

Św. o. St. Papczyński, Założyciel marianów był pierwszym, który złożył na tę regułę uroczyste śluby zakonne w Warszawie dnia 6 czerwca 1701 r.

Wielcy mistycy dostrzegali w cnotach Maryi uproszczoną formę dążenia do świętości dostępną dla wiernych: bądźmy tacy jak Maryja i staniemy się święci, spełniając wezwanie Ewangelii. Ktokolwiek pragnie oddawać cześć Matce Najświętszej i korzystać z Jej obrony, powinien ją miłować i szanować, ale przede wszystkim powinien praktykować cnoty ewangeliczne, naśladować tym samym Jej przykład.

Jeśli pragniesz wieść naprawdę święte życie w dzisiejszych czasach, jednym z najlepszych sposobów będzie naśladowanie Najświętszej Maryi Panny. Bowiem Jej cnoty ewangeliczne promieniują z Ewangelii, wskazując każdemu z nas chwalebny drogę do zbawienia.

Być może, czcigodny sługa Boży, o. Kazimierz Wyszyński najlepiej pojął i wyraził duchową wagę tej skutecznej modlitwy, gdy w swoim wprowadzeniu do książki „Gwiazda zaranna” napisał: „*Chociaż nasza Najukochańsza Pani zajaśniała niezliczonymi cnotami, to – poza tymi dziesięcioma – inne byłyby trudne nie tylko do naśladowania, lecz także do zrozumienia, gdyż nimi przewyższała nie tylko najświętszych ludzi, lecz także samych aniołów.*” Duch Święty zrzędził, że Ewangelie przekazują nam tylko te dziesięć cnót, gdyż mogą one być osiągnięte nie tylko przez Maryję, ale i przez każdego z nas.

Możemy rozważać cnoty Niepokalanej i wzywać Jej skutecznego macierzyńskiego wstawiennictwa, odmawiając koronkę dziesięciu cnót ewangelicznych Najświętszej Maryi Panny.

Maryja w Ewangelii

Dziesięć cnót Matki Bożej można odnaleźć w Ewangelii. Została Ona ukazana jako Najświętsza Maryja Dziewica – ewangeliczny wzorzec dla całego Kościoła:

- Najczystsza (Mt 1, 18, 20, 23; Łk 1, 27, 34)
- Najroztropniejsza (Łk 2, 19, 51)
- Najpokorniejsza (Łk 1, 48)
- Najwierniejsza (Łk 1, 45; J 2, 5)
- Najpobożniejsza (Łk 1, 46–7; Dz 1, 14)
- Najposłuszniesza (Łk 1, 38; 2, 21–2, 27)
- Najuboższa (Łk 2, 7)
- Najcierpliwsza (J 19, 25)
- Najmiłosierniejsza (Łk 1, 39, 56)
- Najboleśnieszka (Łk 2, 35)

W świetle pełni łaski, którą została obdarowana, Maryja była widziana jako odbicie obrazu samego Boga Ojca. W Matce Najświętszej chrześcijanie dostrzegali Boga wiecznego, do którego Jezus był podobny nie tylko fizycznie, ale i duchowo.

Natchnieniem dla nas jest fakt, że cnoty Maryi mają szczególną wagę dla każdego z nas, jako członków Kościoła. Będąc Matką Kościoła i jego najważniejszym członkiem, ukazuje wszystkim pozostałym drogę do bardziej ścisłego naśladowania Jej Syna.



Figura św. o. Stanisława Papczyńskiego stoi przed kaplicą zakonną na Stegnach oraz na Mariankach w Górze Kalwarii

Najpierw czynimy znak krzyża świętego, następnie odmawiamy:

1 x *Ojcze nasz*

10 x *Zdrowaś Maryjo*

za każdym razem po słowach: *Święta Maryjo, Matko Boża...* wymieniamy jedną cnotę w następującej kolejności:

- (1) *Najczystsza,*
- (2) *Najroztropniejsza,*
- (3) *Najpokorniejsza,*
- (4) *Najwierniejsza,*
- (5) *Najpobożniejsza,*
- (6) *Najposłuszniesza,*
- (7) *Najuboższa,*
- (8) *Najcierpliwsza,*
- (9) *Najmiłosierniejsza,*
- (10) *Najboleśnieszka.*

...*módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.*

Prowadzący: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.*

Wszyscy: *Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*

P. *W poczęciu Twoim, Panno, Niepokalana była.*
W. *Módl się za nami do Boga Ojca, któregoś Syna porodziła.*

P. *Módlmy się. Boże, Ty przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy przygotowałaś swojemu Synowi godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Chrystusa zachowałaś Ją od wszelkiej zmyzy, daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.*

W. *Amen.*

P. *Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy.*

W. *Niech nam będzie zbawieniem i obroną.*

Jest to bardzo skuteczna modlitwa, która pomaga nam w rozważaniu cnót Maryi oraz w ich naśladowaniu.

Odmawiajmy koronkę 10 cnót i naśladowujmy Najświętszą Maryję Pannę, abyśmy mogli Chrystusa tym doskonale znaleźć, tym czulej ukochać i tym wierniej Mu służyć.

Anna Kozikowska

X Niedziela Zwykła – 5 czerwca 2016 r.

1. Nabożeństwo czerwcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych. Przypominamy, że w dni powszednie odprawiane jest ono po Mszy św. o godz. 17.00.
2. Dziś obchodzimy po raz dziewiąty Święto Dziękczynienia po hasłem: Chrzest darem Miłosierdzia. O godz. 12.00 na placu przed Świątynią Opatrzności Bożej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z udziałem Episkopatu Polski. Po Mszy świętej Centrum Opatrzności Bożej zaprasza na piknik rodzinny. Członkowie Akcji Katolickiej przez całą niedzielę zbierać będą ofiary na budowę świątyni Opatrzności Bożej.
3. Centrum Kultury Wilanów zaprasza dzieci i rodziców na przedstawienie teatralne pt. „Morskie Opowieści”, które odbędzie się dziś, o godz. 12.45, w Sali Kameralnej CKW przy ul. Kolegiackiej 3. Aktorzy Teatru Katarynka przedstawią historię, która pozwoli małym widzom przenieść się na pokład statku i wyruszyć w pełen przygód rejs. Dzieci będą przeciągać wraz z załogą linę, wezmą udział w akcji ratunkowej z ratownikiem WOPR, dowiedzą się, jak rozpoznawać pogodę na podstawie obserwacji chmur i jak postępować w razie zagrożenia podczas wakacyjnego odpoczynku nad wodą. Jak zapewniają organizatorzy, będzie musicalowo, radośnie, ale i wzruszająco.
4. W najbliższy poniedziałek, pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca o godz. 18.00 zostanie odprawiona Msza św. wotywna o Duchu Świętym. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
5. W pierwszy wtorek miesiąca, modlimy się w sposób szczególny za dzieci. Modlitwę rozpoczniemy o godz. 17.30. Msza św. w intencji dzieci, zwłaszcza tych, które odeszły od wiary i kościoła zostanie odprawiona o godz. 18.00.
6. W niedzielę, 12 czerwca br., po Mszy św. o godz. 11.30 odbędzie się IX Rodzinny Piknik Parafialny. W programie dzieci będą mogły obejrzeć teatrzyk, wystąpi również Zespół Ludowy Powsinianie i Grupa Seniorów Wilanowskich oraz Kuźnia Artystyczna. Przygotowaliśmy również wiele imprez towarzyszących, między innymi liczne konkursy dla dzieci oraz inne atrakcje: przejażdżkę kucykiem i zaprzęgiem konnym. Catering zapewnia dobre jedzenie z grilla. Serdecznie wszystkich zapraszamy.
7. W przyszłą niedzielę, 12 czerwca br., po każdej Mszy św. członkowie parafialnej grupy Odnowy w Duchu Świętym będą zbierali podpisy pod inicjatywą Stop Aborcji. Prosimy zabrać ze sobą nr PESEL.
8. Wszystkich zainteresowanych rozważaniem Słowa Bożego zapraszamy na spotkanie z cyklu Lectio Divina w sobotę 18 czerwca o godz. 19.00 w dzwonnicy.
9. W niedzielę, 19 czerwca br., na Mszy św. o godz. 13.00, której przewodniczyć będzie ks. infułat Jan Miazek, będziemy obchodzić 320. rocznicę śmierci króla Jana III.
10. W dniach od 17 do 20 czerwca br. przeprowadzimy zbiórkę makulatury, dochód z jej sprzedaży będzie przeznaczony na fundusz budowy studni w Sudanie. Makulaturę prosimy składać w podstawionym przy Kanonii kontenerze.
11. W bieżącym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:

– w sobotę, 11 czerwca, wspomnienie św. Barnaby, Apostoła.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

12. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawarą:

Maciej Kacper Wasilewicz kawaler z parafii tutejszej i Marta Ewelina Gracka, panna z parafii tutejszej

– zapowiedź II;

Dariusz Grzelecki, kawaler z parafii pw. św. Judy Tadeusza i Ewa Maria Cegłowska, panna z parafii tutejszej

– zapowiedź I;

Bartosz Barnas, kawaler z parafii tutejszej i Karolina Rutkowska, panna z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie

– zapowiedź I;

Piotr Lucjan Karłowski, kawaler z parafii tutejszej

i Monika Joanna Kobrzyńska, panna z parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego

– zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną.

13. Miłosiernemu Bogu polecamy zmarłych w zeszłym miesiącu naszych parafian:

– śp. Helenę Kruk,
– śp. Jadwigę Rybarczyk,
– śp. Irenę Piasecką.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

„O Jezuu, widzę tyle piękna wokół rozsianego, za które nieustannie składam Ci dziękczynienie; ale spostrzegam, że niektóre dusze są jak kamienie, zawsze zimne i nieczułe. Nawet cuda ich niewiele wzruszają, mają wzrok spuszczonego na stopy swoje i tak nic nie widzą prócz siebie.”

(Dzienniczek, 1284)



Księgarenka **EFFATA**
mieści się w prawym
przedsiönku świątyni.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

